

MMS: Cudowny roztwór czy koń trojański? Decyduje twoje ciało i DNA

29 kwietnia 2014

Cudowny roztwór mineralny (Miracle Mineral Solution – MMS) jest gorączkowo reklamowany jako cudowny alternatywny środek w leczeniu AIDS, zapalenia wątroby, malarii, opryszczki, gruźlicy, raka i wielu innych budzących strach chorób. Prawda jednak jest taka, że MMS jest niebezpieczną trucizną i z tego względu absolutnie nie powinien mieć żadnego udziału w alternatywnych sposobach leczenia.

Wielu ludzi nie wie, że MMS jest w istocie utleniaczem. Jest bardzo skuteczny w zabijaniu bakterii w toalecie, ale z pewnością nie powinno się go łykać. Aktywnym składnikiem MMS nie jest żaden minerał, lecz dwutlenek chloru (utleniony chlor), który powstaje z chemicznej kombinacji chlorynu sodu i kwasu octowego (octu) lub cytrynowego. MMS jako trucizna faktycznie zabija niepożądane bakterie w twoim ciele, ale naiwnością byłaby wiara w to, że ostrożnie wybiera on, co zniszczyć, albo że spowodowane przezeń zniszczenia mają jedynie ograniczone konsekwencje. To szokujące, że MMS ma tak szerokie rekomendacje, że polecany jest ludziom już i tak osłabionym, a w dodatku zaleca się długotrwałe jego stosowanie. Tak naprawdę, potencjalne długotrwałe i niebezpieczne skutki uboczne regularnego stosowania MMS powinny przyprawić każdego o dreszcze.

Zanim przejdziemy dalej, do zrozumienia długotrwałych konsekwencji stosowania MMS1 i jego następcy – MMS2 – potrzebujemy trochę istotnej wiedzy na temat utleniania i wolnych rodników. Informacje te niezbędne są do zrozumienia, dlaczego MMS nie jest alternatywnym sposobem leczenia.

Tlen jest kluczowym pierwiastkiem wspomagającym życie, jednak w nieodpowiednim miejscu i czasie może siać spore spustoszenie w naszych komórkach, powodując raka, przyczyniając się do chorób układu krążenia, chorób zwyrodnieniowych i starzenia się w wyniku procesu zwanego utlenianiem. Efekty procesu utleniania możecie zobaczyć obserwując brązowiejące jabłko, gnijące wskutek kontaktu z powietrzem, lub przyglądając się płomieniowi świecy.

Tlenu używamy do pobrania elektronów z molekuł cukru i tłuszczu, wykorzystywanych jako paliwo. Jednakże i te molekuły, które chcielibyśmy zachować nietknięte, poddawane są spalającemu działaniu tlenu i również mogą tracić elektrony. Płomień świecy dobrze obrazuje proces utleniania, w którym elektrony wosku są odrywane przez tlen i uwalniane do atmosfery, czego rezultatem jest samopodtrzymujące się wydzielanie się światła i ciepła. Kiedy tlen przedziera się przez organizm, wiele molekuł traci elektron. Oznacza to, że tak powstałe wolne rodniki stają się chemicznie niestabilnymi i wysoce reaktywnymi jonami. Te niestabilne metaboliczne produkty uboczne procesu uwalniania energii w komórkach usiłują się ustabilizować, kradnąc zastępcze elektrony od sąsiednich molekuł, pozostawiając w konsekwencji jeszcze więcej uszkodzonych cząsteczek. Tak właśnie powstają w naszym organizmie wolne rodniki i powodują zapalenie – proces znany jako stres oksydacyjny lub zniszczenia oksydacyjne. Utlenianie może nawet powodować wyniszczające zmiany w DNA.

W zależności od tego, gdzie następują zniszczenia oksydacyjne, mogą rozwinąć się takie choroby jak miażdżyca (blaszki miażdżycowe w naczyniach krwionośnych), rak, artretyzm, katarakta oraz zaburzenia neurodegeneracyjne, takie jak choroba Alzheimera, choroby autoimmunologiczne i wiele innych problemów zdrowotnych, ogólnie powiązanych ze starzeniem się. Każdy wolny rodnik zawierający tlen może być określony jako reaktywna forma tlenu (z ang. ROS, Reactive Oxygen Species). Idealnym przykładem ROS-a jest kwas podchlorawy, obecnie znany

również jako Cudowny Roztwór Mineralny 2 (MMS2). Pamiętajcie, że utrata elektronów z molekuł, których spójność jest istotna dla struktury ścian komórkowych, DNA, skóry czy oczu, powoduje zniszczenia i choroby. Oksydacja jest najbardziej toksyczną siłą, atakującą wszystkie molekuły naszego ciała – to wróg młodości, sprzymierzeniec wszystkich chorób i podstawowy mechanizm wszystkich uszkodzeń, procesów starzenia się i ostatecznie – śmierci.[1]

Teraz już pewnie rozumiecie, dlaczego antyoksydanty są tak ważne. Antyoksydanty pomagają przeciwdziałać lub neutralizować wolne rodniki, zanim te zdążą uszkodzić zdrowe komórki, służąc pomocą (to znaczy elektronem), kiedy potrzebna jest stabilizacja. Dlatego właśnie potrzebujemy tak wielu antyoksydantów takich jak witamina C, E, karotenoidy, resweratrol, tauryna, koenzym Q10, melatonina, żeby wymienić tylko kilka z nich.

Każdy jest wystawiony na działanie utleniaczy i każdy z nas posiada wielorakie metody obrony z użyciem przeciwutleniaczy oraz zdolność naprawy DNA. Wspólnie, czynniki te determinują rozmiar zniszczeń DNA wywołanych utlenieniem, a rozmiar takich uszkodzeń może z powodzeniem przyczynić się do zwiększenia ryzyka rozwinięcia się raka, zwłaszcza w tkankach, w których pojawiły się już inne zmiany. Pamiętajcie jednak, że ochrona DNA jest niezbędna nie tylko po to by, bronić nas przed rakiem, lecz również dlatego, że we wszystkich naszych komórkach DNA przechowuje dziedziczną tożsamość oraz instrukcje i informacje potrzebne do zarządzania naszym ciałem. Można by się również zastanawiać, jakie inne szczególne właściwości mogą drzemać w DNA.

Wróćmy jednak do MMS1, będącego zasadniczo kombinacją chlorynu sodu i kwasu octowego (octu) bądź cytrynowego, które razem tworzą dwutlenek chloru (utleniony chlor). Toksyczne efekty dwutlenku chloru związane są z właściwościami chlorynu sodu – bardzo silnego utleniacza, którego dawka 10-15 gram uważana jest za śmiertelną. Nawet małe 1-gramowe dawki mogą wywołać

nudności i wymioty. Teraz tak: instrukcja stosowania MMS jako rozsądną dawkę podaje zażywanie do 60 kropli dziennie. W jednym gramie znajduje się 20 kropli, co oznacza, że zaleca się spożycie nawet 3 bądź więcej gram czegoś, co jest odpowiednikiem domowego wybielacza. Jest to trzykrotnie więcej niż dawka wywołująca nudności i wymioty oraz 20% ilości potrzebnej, by was zabić.[2] Chociaż mówi się nam, że mdłości i biegunka są pozytywną oznaką detoksykacji w trakcie kuracji MMS, możecie być pewni, że w ten sposób ciało mówi nam, że jesteśmy właśnie truci. Jeśli wymiotowałeś, mogło ci to uratować życie, zapobiegając zabójczemu przedawkowaniu MMS! W istocie istnieją raporty o negatywnych skutkach ubocznych, znany jest również co najmniej jeden przypadek zgonu powiązany z MMS. Możesz je z łatwością znaleźć w Internecie.[2]

Popularność MMS i jego gorliwy, prawie religijny marketing bazują m.in. na twierdzeniu, że przy jego użyciu wyleczono z malarii dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy ludzi. Faktycznie, brzmi to imponująco, lecz jest to zjawisko naturalne, ponieważ chloryn sodu znajdujący się w MMS znany jest z tego, że wywołuje hemolizę w czerwonych krwinkach – co oznacza, że są one rozrywane i niszczone. Zabijając czerwone krwinki unicestwia się również pasożyta malarii, który je atakuje od wewnątrz. MMS prawdopodobnie zabija i pasożyta, i czerwone krwinki. W rzeczywistości, u konsumentów MMS może rozwinąć się anemia.

MMS naprawdę wygląda na niebezpieczny alopacyjny środek, podobny do antybiotyków czy chemioterapii. Jak to się dzieje, że nie zauważamy raczej prób usunięcia tej trucizny z rynku, podczas gdy jednocześnie takie agencje jak FDA i Codex naciskają na pozbycie się zdrowych witamin i przeciwutleniaczy? MMS jest większym zabójcą niż antybiotyki i posiada zdolność zabijania wszelkiego rodzaju mikroobów, włącznie z wirusami. Stosowanie takiej zabójczej broni ma również inne konsekwencje dla naszego ciała i zabójcze terapie nigdy nie powinny być pierwszą linią postępowania, kiedy

rozprawiamy się z chorobą. Nigdy też nie powinny być brane pod uwagę, jeśli jesteśmy w stanie przejąć kontrolę nad swoim zdrowiem za pomocą diety i odpowiednich, faktycznie alternatywnych terapii (po opublikowaniu tego artykułu w numerze 10 magazynu „The Dot Connector Magazine”, FDA ostrzegła konsumentów o poważnym niebezpieczeństwie związanym z zażywaniem MMS! FDA zaleca natychmiastowe zaprzestanie zażywania i wyrzucenie go do śmieci – przypis PRACowniA).

Przejrzyjmy niektóre z kart charakterystyki składników MMS. Dwutlenek chloru jest silnym utleniaczem i jako taki reaguje gwałtownie z łatwopalnymi materiałami, rtęcią, amoniakiem, siarką i wieloma związkami organicznymi [3]. Chloryn sodu jest substancją silnie drażniącą skórę, oczy i drogi oddechowe; silnym utleniaczem, który podtrzymuje spalanie; zagęszczone roztwory mogą być żrące dla skóry i oczu; podczas testów na zwierzętach, po podaniu [dwutlenku chloru] zaobserwowano łagodną anemię hemolityczną i zwiększoną methemoglobinę u osobników męskich.[4] Dotkliwe skutki zdrowotne: spożycie nie jest normalną drogą kontaktu (dzięki ci, MMS!), szkodliwy w razie połknięcia, może wywoływać podrażnienie jamy ustnej, przełyku, żołądka i błony śluzowej (stąd biegunka, nudności i wymioty!). W razie kontaktu z oczami: wywołuje zaczerwienienie, podrażnienie, ból, zamazany obraz, łzawienie, rany i poparzenia rogówki. Wdychanie: bolesne, kaszel, bóle głowy, trudności z oddychaniem, nudności, spłycony oddech, obrzęk płucny. Chroniczne efekty zdrowotne: może mieć szkodliwy wpływ na płuca, skutkując przewlekłym zapaleniem oskrzeli i stałym uszkodzeniem płuc.[5] W skrócie, MMS NIGDY nie powinien być stosowany w leczeniu, czy to alternatywnym, czy też jakimkolwiek innym!

Teraz sprawa zaczyna się robić jeszcze bardziej interesująca. Wprowadzamy MMS2, który działa subtelniej, a tym samym jest niebezpieczniejszy od swojego poprzednika.

MMS2 to zasadniczo podchloryn wapnia, który jest związkiem chemicznym szeroko stosowanym w procesach uzdatniania wody i

jako środek wybielający i dezynfekujący (wybielacz). Ten faktycznie jest minerałem, ale takim, z którego po spożyciu powstaje w wyniku reakcji kwas podchlorawy. Kwas podchlorawy (HOCl), będący związkami wodoru, tlenu i chloru, jest produkowany przez niektóre z naszych komórek krwi w celu zabicia bakterii w dobrze znanym procesie utleniania. Jest on silnym utleniaczem i zgodnie z tym, o czym wspomniałam wcześniej, jest doskonałym przykładem niebezpiecznej reaktywnej formy tlenu (ROS). Tak samo jak w wypadku MMS1, patogeny nie mogą uodpornić się na MMS2 i jest to związane z silnymi wolnymi rodnikami, jakie uwalnia. Brzmi dobrze? Cóż, nie do końca. Zadaniem MMS2 jest wytworzenie w naszym ciele dużych ilości owego niebezpiecznego utleniającego kwasu podchlorawego w celu zabicia „silnych i nieuleczalnych” chorób – a przynajmniej tak się twierdzi. Niestety, już ta ilość HOCl, którą nasz organizm sam jest w stanie wyprodukować, jest wystarczająco niebezpieczna. W rzeczywistości, część naszych białych krwinek ma właściwości toksyczne i jest szkodliwa dla DNA w wyniku tworzenia się kwasu podchlorawego.[6,7] Co więcej, prowadzone są badania nad przeciwutleniaczami, które z powodzeniem wykorzystuje się do blokowania kwasu podchlorawego, co ma na celu niedopuszczenie do uszkodzenia DNA.[7,8,9,10] Tak, uszkodzenie DNA! Jest to nadzwyczaj niebezpieczne!

MMS2 może również powodować zniszczenia poprzez aktywację „złych” czynników transkrypcyjnych. Wolne rodniki, takie jak kwas podchlorawy i inne toksyny, mogą sprawić, że czynniki transkrypcyjne zapoczątkują serię reakcji genetycznych, które w efekcie doprowadzą do raka. Czynniki transkrypcyjne to białka ułatwiające ekspresję genu – powodują, że materiał genetyczny coś robi [zostanie zsyntetyzowane określone białko]. Pewien szczególny czynnik transkrypcyjny, NF kappa B, jest podatny na wpływ wolnych rodników bądź toksyn, które zazwyczaj go aktywują. Po aktywacji, czynnik ten przenika do jądra komórek, gdzie mieści się nasze DNA, i może aktywować tam geny, które z kolei mogą zmienić potencjalnie złośliwą

komórkę w komórkę zdecydowanie złośliwą.[8] Kwas podchloryny (MMS2) aktywuje ten niesławny czynnik transkrypcyjny NF-kappa B, zwłaszcza pod nieobecność antyoksydantów takich jak tauryna.[11,12] NF-kappa B odgrywa również kluczową rolę w procesie kontroli stanów zapalnych, w końcowym efekcie wywołując choroby. [dla dociekliwych, artykuł po polsku (pdf): [Link](#)] Promowanie MMS2 jako lekarstwa na raka i wiele innych chorób jest po prostu zdumiewające.

Ale to jeszcze nie wszystko, moi drodzy. Najgorsze przed nami! W rzeczywistości, kwas podchloryny (MMS2) ma moc chlorowania cegiełek DNA oraz rozrywania podwójnej spirali DNA, a zatem ingerowania w jego żywotne funkcje biologiczne.[13] Tak przy okazji, nowe skanery ciała montowane na lotniskach również mogą rozerwać podwójną spiralę DNA.[14] Dostrzegamy tu pewien schemat?

Niektórzy twierdzą, że kwas podchloryny jest niebezpieczny jedynie dla niepożądanych bakterii, istnieją jednak badania wykazujące, że właściwości tego kwasu, które czynią z niego tak potężnego zabójcę zarazków, mogą uszkodzić nasze ciało przy pomocy tychże samych mechanizmów, jakie używane są do zabijania niepożądanych patogenicznych zarazków.[15] Jedno z tych badań ma niezwykle trafny tytuł: „Życie z mordercą. Wpływ kwasu podchlorynego na komórki ssaków.” [15]

Bogato udokumentowany jest związek ogromnej ilości zaburzeń ze szkodliwym działaniem kwasu chlorowego, włączając w to między innymi: cukrzycę, depresję, nadciśnienie, podagrę, niewydolność nerek i autyzm.[12] Ma to sens w świetle naszego krótkiego przeglądu kwestii oksydacji – wszędzie gdzie pojawia się zniszczenie oksydacyjne, pojawia się też choroba. Co więcej, nasz mózg ma wysokie zapotrzebowanie na tlen i jest przez to szczególnie wrażliwy na uszkodzenia oksydacyjne. Nie jest więc niespodzianką, że nasz umysł bywa czymś w rodzaju kanarka w kopalni węgla. [Górnicy często zabierali ze sobą do kopalni kanarkę. W razie wycieku trującego gazu, kanarek szybko umierał, co ostrzegało górnika o niebezpieczeństwie].

Często pierwsze oznaki zapalenia poznajemy po spowolnieniu myślenia, problemach z pamięcią i bezsenności. Kwas podchlorawy może być niezwykle neurotoksyczny, dosłownie utleniając pewne lipidy i białka w mózgu i nie dopuszczając do spełniania przeznaczonych im funkcji, a tym samym przyczyniając się do neurodegeneracyjnych zaburzeń takich jak choroba Parkinsona, choroba Alzheimera oraz stwardnienie rozsiane. [16]

Dodatkowo, kwas podchlorawy może być bardzo niebezpieczny w pewnych połączeniach. [17] Jego silna moc utleniająca sprawia, że ten związek chemiczny staje się bardzo niebezpieczny, ponieważ w połączeniu z pewnymi substancjami może być wybuchowy. Dodanie kwasów do roztworu kwasu podchlorawego przyspieszy ten proces. Mikstura stanie się niestabilna, uwolni się gazowy chlor i może dojść do wybuchowej reakcji chemicznej. Z takim związkiem chemicznym należy obchodzić się ostrożnie, zmieszany bowiem z wydawałoby się bezpiecznym produktem gospodarstwa domowego może uwolnić niebezpieczny chlor. Gazowy chlor może spowodować poważne problemy zdrowotne lub śmierć, zwłaszcza w słabo wietrzonych pomieszczeniach. To dlatego właśnie nie należy mieszać ze sobą chemikaliów stosowanych w gospodarstwie domowym, takich jak wybielacze.

Żeby jeszcze bardziej skomplikować tę tragedię, promuje się ostatnio stosowanie MMS razem z DMSO. [18] DMSO (dimetylosulfotlenek) jest rozpuszczalnikiem, który wzmacnia dostępność i skuteczność działania w organizmie wielu medykamentów, a więc potęguje ich efekt. Posiada zdolność wprowadzania lekarstw w głąb ciała. Niepokojącą rzeczą jest to, że DMSO również bardzo łatwo przenika barierę krew-mózg. Z powodu tej właściwości DMSO jest tak szeroko stosowany jako skuteczny transporter pewnych substancji do mózgu, które bez jego pomocy nie byłyby w stanie przekroczyć wspomnianej bariery. [19] Chociaż DMSO sam w sobie jest silnym przeciwutleniaczem, powinniście pamiętać, że ma także możliwość wzmocnienia i przetransportowania niebezpiecznych

trucizn takich jak MMS1 i MMS2 do mózgu. Mam nadzieję, że jest już absolutnie jasne, dlaczego jest to bardzo, bardzo zły pomysł.

Proszę, przekażcie ten artykuł każdemu konsumentowi MMS. Mają oni prawo wiedzieć, co dzieje się z ich organizmem – i z DNA – kiedy przyjmują tego konia trojańskiego!

Autor: dr med. Gabriela Segura

Źródło oryginalne: [The Dot Connector Magazine](#) (oficjalna publikacja [Sott.net](#))

Źródło polskie: [PRACowniA](#)

O AUTORCE

Dr med. Gabriela Segura jest kardiochirurgiem z szerokim spektrum zainteresowań i doświadczeniem w dziedzinie alternatywnych metod leczenia, psychologii, kondycji człowieka oraz w prowadzeniu badań. Odwiedźcie jej stronę internetową health-matrix.net.

PRZYPISY

[1] Sydney Macdonald Baker, Detoxification and Healing. New York: McGraw Hill, 2004.

[2] Snake Oil Humbles Nexus Conference
<http://www.sott.net/articles/show/207531-Snake-Oil-Humbles-Nexus-Conference>

[3] Safety data for chlorine dioxide
http://physchem.ox.ac.uk/MSDS/CH/chlorine_dioxide.html

[4] Sodium chlorite entry
http://hazmap.nlm.nih.gov/cgi-bin/hazmap_generic?tbl=TblAgents&id=1559

[5] Chlorine Dioxide Material Safety Data Sheet from Halox Technologies, Inc.
[http://www.haloxtech.com/pdf/MSDS-Chlorinedioxide\(ClO2\)-540ppm](http://www.haloxtech.com/pdf/MSDS-Chlorinedioxide(ClO2)-540ppm)

.pdf

[6] Güngör N, Knaapen AM, Munnia A, Peluso M, Haenen GR, Chiu RK, Godschalk RW, van Schooten FJ. Genotoxic effects of neutrophils and hypochlorous acid. *Mutagenesis*, Volume 25, Issue 2, 2010, Pages 149-154.

[7] Gomez-Mejiba SE, Zhai Z, Gimenez MS, Ashby MT, Chilakapati J, Kitchin K, Mason RP, Ramirez DC. Myeloperoxidase-induced genomic DNA-centered radicals. *The Journal of Biological Chemistry*, Volume 285, No. 26, 2010, Pages 20062 – 20071.

[8] Burt Berkson, M.D., PhD. *The Alpha Lipoic Acid Breakthrough*, New York: Three Rivers Press, 1998.

[9] Ximenes VF, Padovan CZ, Carvalho DA, Fernandes JR. Oxidation of melatonin by taurine chloramine. *Journal of Pineal Research*, 2010, May 27.

[10] Kawai Y, Matsui Y, Kondo H, Morinaga H, Uchida K, Miyoshi N, Nakamura Y, Osawa T. Galloylated catechins as potent inhibitors of hypochlorous acid-induced DNA damage. *Chemical Research in Toxicology*. Volume 21, Issue 7, 2008, Pages 1317-1495.

[11] Schoonbroodt S, Legrand-Poels S, Best-Belpomme M, Piette J. Activation of the NF-kappaB transcription factor in a T-lymphocytic cell line by hypochlorous acid. *The Biochemical Journal*. Volume 321, 1997 Pages 777-785.

[12] Pennathur S., Maitra D., Byun J., Sliskovic I., Abdulhamid I., Saed G. M., Diamond M.P. and Abu-Soud H. M. Potent antioxidative activity of lycopene: A potential role in scavenging hypochlorous acid, *Free Radical Biology and Medicine*, Volume 49, Issue 2, 2010, Pages 205-213.

[13] Prütz, W. A. Hypochlorous acid interactions with thiols, nucleotides, DNA and other biological substrates. *Archives of Biochemistry and Biophysics*, Volume 332, No. 1, 1996, Pages

110-120.

[14] How Terahertz Waves Tear Apart DNA

<http://www.sott.net/articles/show/200731-How-Terahertz-Waves-Tear-Apart-DNA>

[15] Pullar J.M., Vissers M.C., Winterbourn C.C. Living with a killer: the effects of hypochlorous acid on mammalian cells. *IUBMB Life*, Volume 50, 2000, Pages 259-266.

[16] Nussold C., Kollroser M., Köfeler H., Rechberger G., Reicher H., Üllen A., Bernhart E., Walzl S., Kratzer I., Hermetter A., Hackl H., Trajanoski Z., Hrzenjak A., Malle E. and Sattler W. Hypochlorite modification of sphingomyelin generates chlorinated lipid species that induce apoptosis and proteome alterations in dopaminergic PC12 neurons in vitro, *Free Radical Biology and Medicine*, Volume 48, Issue 12, 2010, Pages 1588-1600.

[17] What is Hypochlorous Acid?

<http://www.wisegeek.com/what-is-hypochlorous-acid.htm>

[18] A New Way to Administer MMS

<http://mms-articles.com/dms0-article.htm>

[19] Dr. Morton Walker. *DMSO Nature's Healer*. New York: Avery, 1993.